

VW: ABY SPROSTAĆ LIMITOM EMISJI CO2 CENY SAMOCHODÓW ZNACZNIE WZROSNA

W związku z zaostrzonymi limitami emisji CO2 w średnioterminowej perspektywie należy spodziewać się znacznego wzrostu cen samochodów - ostrzega niemiecki koncern Volkswagen. Podwyżki najbardziej dotkną dotychczas najtańsze pojazdy.

Zdaniem niemieckiej firmy wpływ na taki stan rzeczy będą miały również rosnące wymogi dotyczące bezpieczeństwa.

"Volkswagen korzysta z różnych surowców, aby przeciwdziałać rosnącym kosztom. (...) Mimo tego nie da się całkowicie zniwelować wpływu jakie mają coraz droższe materiały" - mówił szef sprzedaży VW Christian Dahlheim.

Jak wylicza agencja Bloomberg na producentów motoryzacyjnych negatywny wpływ wywiera m.in. konflikt handlowy Chin i USA, a także niepewność wokół Brexitu. Dodatkowo firmy ponoszą wysokie koszty związane z rozwojem elektromobilności, nie mogą do tego liczyć na ich szybki zwrot. Samochody elektryczne stanowią nadal ułamek rynku, a infrastruktura do ładowania jest w większości państw niewystarczająca. W 2018 roku VW sprzedał 100 tys. hybryd typu plug-in co stanowi mniej niż 1 proc. całości rejestracji.

"Wyzwania przed jakimi stajemy nie zmniejszą się biorąc pod uwagę niestabilną sytuację geopolityczną" - podkreślił Dahlheim w opublikowanym oświadczeniu. Zapewnił jednak, że pozycja firmy pozwoli przezwyciężyć trudności.

Szacuje się, że w 2018 roku liczba rejestracji samochodów Volkswagena wzrosła o 0,9 proc. do rekordowego poziomu 10,83 mln egzemplarzy. Tym samym niemiecki koncern ma szansę piąty rok z rzędu utrzymać pozycję światowego lidera pod względem sprzedaży.

W grudniu 2018 roku negocjatorzy PE i państw członkowskich Unii Europejskiej zawarli kompromis w sprawie nowych zaostrzonych celów emisji CO2 dla pojazdów. Do 2030 roku nowe samochody osobowe w UE będą musiały ograniczyć emisję CO2 o 37,5 proc., a samochody dostawcze o 31 proc. w porównaniu z 2021 rokiem.

To podniesienie poprzeczki ustawionej przez Komisję Europejską, która w listopadzie 2017 roku zaproponowała, by średni cel emisji CO2 nowych samochodów osobowych i dostawczych był mniejszy o 30 proc. w 2030 roku w porównaniu z rokiem 2021.

Bardziej restrykcyjne normy emisji dwutlenku węgla w pojazdach mają pomóc UE w wypełnianiu zobowiązania wynikającego z porozumienia paryskiego.

Parlament Europejski w swoim stanowisku z października opowiedział się za 40-procentowym celem

redukcji emisji CO₂, natomiast państwa członkowskie, podzielone w tej sprawie, ostatecznie wypracowały kompromis przewidujący 35-procentowy cel redukcji. Za rozwiązaniami proponowanymi przez KE opowiadały się m.in. Niemcy, które mają bardzo silny przemysł samochodowy. Jednak część krajów, w tym państwa nordyckie i Francja, przeforsowały wyższe cele. Ostateczne polityczne uzgodnienie jest sporo wyższe niż początkowa propozycja KE.

Nowe prawo miało wielu przeciwników, zwłaszcza w sektorze motoryzacyjnym. Europejscy producenci ostrzegali, że zbyt daleko idący cel będzie oznaczał utratę miejsc pracy. Ich argumenty nie przekonały jednak legislatorów.(PAP)